

Uchwały ONZ poszły w niepamięć Noty radzieckie do USA i Holandii

Zarzucenie miast radzieckich bombami atomowymi proponuje »News Week«

MOSKWA (API) Agencja TASS komunikuje, że radziecka ambasada w Waszyngtonie złożyła rządowi Stanów Zjedn. notę następującej treści: „W związku z oświadczeniem, złożonym przez dowódcę amerykańskich strategicznych sił lotniczych gen. Kenney w Bangorze w dn. 7 maja, czasopismo „News Week“ opublikowało w numerze z dn. 17 maja artykuł, zawierający oszczerze brednie przeciwko Zw. Radzieckiemu, gdzie ZSRR przedstawiony jest jako agresor przygotowujący napad na Stany Zjednoczone.

Artykuł ten, przedstawia również plan użycia amerykańskich sił lotniczych i broni atomowej przeciwko Zw. Radzieckiemu, zwłaszcza jeśli chodzi o zniszczenie miast radzieckich, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Charków, Odessa i inne.

W artykule „News Week“ rozważa się dalej projekty utworzenia sekcji obrony baz lotniczych dookoła Zw. Radzieckiego. Służby by one miały celom wojennym.

Opublikowanie powyższego artykułu stanowi ordynarne pogwałcenie rezolucji 2-giej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, która potę-

pia jakąkolwiek formę propagandy, mogącej zagrozić pokojowi lub budzącej do agresji, oraz poleca rząd państw — członkom ONZ, aby przedsięwzięły odpowiednie kroki, mające na celu propagowanie przy-

Piloci z Luftwaffe na amerykańskich superforteczach

BERLIN (API) Zgodnie z doniesieniem agencji ADN, amerykańskie władze okupacyjne w Berlinie i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech Ziemach rozpoczęły rekrutację lotników niemieckich. Niekiedy z nich otrzymać mają prace w zaocznych liniach lotniczych a inni zatrudnieni być mają w amerykańskim lotnictwie wojskowym.

Starcia w Baricella Terror policjacji wzmagają się

RZYM (PAP). Policja włoska doznała szeregu aresztowań wśród działaczy związkowych, oskarżając ich o organizowanie i kierowanie strajkami. Kala represji policyjnych dotknęła głównie Sycylię i prowincję Bari. W Baricella w prowincji bolonskiej, gdzie trwa strajk robotników rolnych, doszło do starcia między policją a 40-tysięcznym pochodem robotniczym. W starciu tym 40-tu strajkujących zostało rannych.

Londyńskie recepty

Wiele uwagi poświęca cała polska opinia publiczna sprawom niemieckim. Interesuje nas zarówno forma przyszłego ustroju politycznego Niemiec, jak i oblicze moralne narodu niemieckiego. Chcemy wiedzieć, jak zamierza postępować w przyszłości nasz sąsiad zachodni, czy chce spokojnie żyć i pracować na swojej ziemi, czy też nadal dążyć będzie do podboju świata.

Mamy prawo wiedzieć o tym, bo smutne doświadczenia nauczyły nas, że zła spowodować może zadrżnięty sąsiad, czujący na cudzie i nie cofający się przed popelnianiem zbrodni.

Zainteresowanie nasze wzmagają się obecnie ponieważ konferencja sześciu państw w Londynie próbuje zdecydować o dalszym życiu Niemiec w sposób, który wywołać musi dezaprobate całego narodu polskiego.

Londyńska konferencja, w której udział wzięły Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i 3 kraje „Beneluxa“, postanowiła utworzyć „Niemcy Zachodnie“, obejmujące tylko trzy strefy okupacyjne, bez strefy radzieckiej. Niemcy te mają korzystać z planu Marshalla w tym sensie, że odbudowie się niemiecki potencjał przemysłowy, nie przeprowadzając jednak demilitaryzacji życia, nie wytypiając ducha hitlerzysmu, nie starając się, by życie narodu niemieckiego rozwijało się w myśl ideałów prawdziwej demokracji.

Silne gospodarstwo Niemcy, przepojone duchem zaborczości i buly, muszą wywoływać niepokój u wszystkich narodów, które drogo zapłaciły za lata wojny.

Po co robi się taka polityka? Kto jest jej inicjatorem? Kому należy na utrzymaniu w Europie stanu niepokój.

Wielki przemysł amerykański chce robić „dobre interesy“. A robić je może wtedy, gdy stan: „ani pokój ani wojna“ trwać będzie w Europie nadal. Dlatego rozczłunkowuje się Niemcy, nie podpisując się traktatu pokojowego z nimi, podsycając ich faszyzm.

Świat ma już jednak doświadczenie i nie da się nabrać na piękne hasła, przykrywające brzydki treść

żanych stosunków między państwami na zasadzie celów i zasad kary ONZ.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjedn. na wspomniany artykuł „News Week“, ponieważ pozostaje on w sprzeczności z rezolucją przeciw propagandzie na rzecz nowej wojny, przyjętej jednomyślnie przez państwa, które są członkami ONZ. Kopie tej noty skierowano do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie.

Warto nadmienić że „News Week“ jest własnością Averella Harrimana, do niedawna min. handlu Stanów Zjedn., a obecnie „latającego ambasadora planu Marshalla“.

(dokończenie na str. 2-iej)



Ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Franciszek Piasek (z lewej strony) składa listy uwierzytelniające Prezydentowi R.P. Towarzyszy mu szef protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz

Zwołanie konferencji pokojowej między Żydami i Arabami zapowiada hr. Bernadotte

LAKE SUCCESS (API). Wiadomość o obopólnej zgodzie Żydów i Arabów na 4-tygodniowe zawieszenie broni wywołała wśród funkcjonariuszy ONZ zrozumiałe zadowolenie. Powodzenie misji hr. Bernadotte uważane jest tutaj za dowód sprawności funkcjonowania Rady Bezpieczeństwa.

Koła zbliżone do ONZ zdają sobie sprawę z tego, że okres tych 4 tygodni jest okresem, pod czas którego wypadnie Organizacja N.Z. rozwiązać trudne zadanie pogodzenia Żydów i Arabów.

Rozjemca ONZ, hr. Bernadotte, wybrał już stałą siedzibę, skąd prowadzić będzie dalsze prace medycynie i skąd kierować będzie kontrolą nad wykonaniem rozejmu. Siedziba ta będzie wyspa Rhodos. W akcji kontroli hr. Bernadotte pomagać będzie sztab 68 oficerów: Amerykanów, Belgów, Francuzów i Szwedów.

Hr. Bernadotte zwoła w możliwie najkrótszym czasie konferencję pokojową między Żydami i Arabami.

Rozjemca ONZ zaapelował do zainteresowanych rządów, aby poinformowały cały naród o dacie i godzinie zawieszenia broni.

Ministrowie - czarnogieldziarze Wielka afera finansowa w Bawarii

MONACHIUM (API). Pomimo, iż reforma monetarna wprowadzona ma być dopiero pod

celem uniknięcia pomyłek i incydentów.

Tak więc istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, iż w piątek o godz. 8 rano czasu polskiego walki w Ziemi Świętej zostaną przerwane.

Komunikat transjordańskiego min. wojny stwierdza, że wojska żydowskie w sile 1000 ludzi zaatakowały Bab Elwad, ośrodek strategiczny na szosie między Jeruzolimą a Tel Avivem. Żydzi wycofali się po całonocnej walce z legionem arabskim.

koniec czerwca, na czarnym rynku w Monachium pokazały się już nowe banknoty, będące przedmiotem ożywionych transakcji spekulacyjnych.

W oświadczeniu złożonym przed parlamentem bawarskim, min. rolnictwa, dr. Aloys Schloegl, potwierdził wiadomość, że znaczne ilości nowych banknotów zostały skonfiskowane przez policję.

„Nie chodzi tu o banknoty fałszywe, lecz o prawdziwe, które miały być dopiero puszczone w obieg.“

W aferę zamieszanych jest kilka wysokich osobistości rządu bawarskiego, którym powierzona została sprawa puszczenia w obieg w właściwym czasie nowych banknotów.

„Milczenie jest złotem“ szepczą Trumanowi „przyjaciele“

WASZYNGTON (API) Rzecznik amerykański zaatakował ostry Truman za to, że „nie umie utrzymać języka na uwierzy“.

Powodem krytyki było przemówienie prezydenta w Spokane w stanie Waszyngton, w czasie jego podróży w ramach kampanii przedwyborczej.

Rzecznik pokreślił, że przy-

dent wezwał do obalenia obecnego kongresu kontrolowanego przez republikanów, oświadczył: „Jeżeli nie będziecie działali w listopadzie, będzie to znaczyło, że zasługujecie na to, by być rządzonymi przez obecny najgorszy w historii Stanów Zjednoczonych kongres.“

Agencja United Press donosi, że Truman jest pierwszym kandydatem, który wygłasza przemówienia w piżamie. Fakt taki wydarzył się w stanie Montana, gdzie Truman wystąpił w piżamie przed tłumem około 1000 osób.

HEJNAL WZO

Ogłoszony swego czasu konkurs na hejnal Wystawy — został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę otrzymał Franciszek Ryling, drugą Henryk Waghalter, a trzecią przyznano Ernestowi Kol. Hejnal WZO nadawany będzie stale przy wszelkich uroczystościach Wystawie.

UROCZYSTOŚĆ „WIECHOWEGO“ W PAWILONIE PRZEMYSŁOWYM

W sobotę 12 bm. o godz. 16 odbędzie się z

Smery ODRY

okazji tradycyjnego „wiechowego“ uroczystości na terenie blyskawicznie budowanego Pawilonu Przemysłowego WZO.

Dla pracowników zajętych przy budowie od będzie się urządzony przez Dyrekcję Wystawy koncert, którego fragmenty będą transmitowane przez Polskie Radio w dniu 13 bm. o godz. 18.40.

kszony zostanie w r. bież. do 10 holowników i 40 barek.

ZMIŁE W WAUBRZYCHU

Na ulicach Waubrzycha zabito kilka zmił, które pojawiły się w mieście z okolicznych lasów, gdzie widocznie silnie się rozmnożyły. Ponieważ wkrótce zacznie się sezon lagód i grzybow, preto zbieracze powinni zwrócić baczną uwagę na te okoliczności. Byłoby równie wskazane, aby szpitale i punkty sanitarne zaopatrzyły się w odpowiednio szezeplonki.

Odrzuński tabor rzeczny, pływający pod flagą czechosłowacką, zwie-

Polsko - francuska umowa o ubezpieczeniu

PARYŻ (PAP). Dnia 9 bm w ministerstwie pracy podpisana została polsko - francuska umowa o ubezpieczeniu społecznym. Ze strony polskiej konwencję podpisał ambasador R.P. w Paryżu Jerzy Putrament, ze strony francuskiej — min. pracy Daniel Mayer oraz sekretarz generalny min. spraw zagranicznych Raymond Bousquet.

Na zasadzie umowy obywatel polscy we Francji oraz obywatele francuscy w Polsce korzystają będą ze wszystkich świadczeń, przewidzianych ustawodawstwem o ubezpieczeniu społecznym obu krajów.

Najemca poświęca się

PARYŻ, w czerwcu
Francuska opinia publiczna uprzytomnia już sobie, jaki jest istotny stan rzeczy, jeżeli chodzi o problem niemiecki. Wstrząs, jakiego doznała, był tym bardziej brutalny, iż tak długo ukrywano przed nią prawdę. Prawie wszystkie pisma francuskie przyznają obecnie, że brak porozumienia między Anglosasami a Francuzami jest całkowity. Anglikom, a jeszcze bardziej Amerykanom, chodzi o jak najwyższą odbudowę potęgi przemysłowej i wojskowej Niemiec Zachodnich.

Istotną kontrolą musiałaby sprowadzić zahamowanie rytmu odbudowy Niemiec. Dlatego też Anglosasi nie chcą więcej słyszeć o kontroli produkcji, przyjmują jedynie zasadę kontroli ośzkolowań.

Kontrola ma być w praktyce wykonywana wyłącznie przez Amerykanów. Wszystkie decyzje międzynarodowej organizacji kontroli mogą być odwołane przez „velo“ generała Clay'a, którego uczucia przyjaźni do Niemiec są dobrze znane.

Utworzenie Niemiec Zachodnich, posiadających swój rząd we Frankfurcie, musi podlegać za sobą jawne, rażąco i ostateczne zerwanie ze Związkiem w sprawach zagadnienia niemieckiego.

Zadając aby Francja przyłączyła się do jego stanowiska, rząd St. Zjednoczonych wie dobrze, jaką od powiadałność zruca na rząd francuski. St. Zjednoczone prowokują. Żądają one od Francji, aby przeciwstawiła się spodziewanej reakcji.

Nie chodzi już tylko o wydobycie nie kasetonów z ognia dla p. Truma na, ale dla rządu niemieckiego we Frankfurcie na rzecz odbudowy Niemiec. W momencie, gdy się tak angażuje Francja, gdy zabrania się jej przeprowadzania wszelkich dyskusji ze Związkiem, St. Zjednoczone rezerwują sobie prawo nawiazania poza plecami Francuzów rokowań z ZSRR w sprawach wszystkich zagadnień, z zagadnieniem niemieckim włącznie.

J. P. Vermaat

Jak posadzić gości?

Przy stole gospodyni domu stada naprzeciwko męża. Pierwsze miejsce dla pani jest po prawej stronie pana domu, drugie...

z Poradnika na codzień (MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO) „Zwijazaję łowarżyskie“ Do nabycia we wszystkich Kioskach i księgarniach K 3146 Cena 50 zł.

Wieści z kraju

SÓL DLA SZWEDCH Motorowiec szwedzki „Gerd“ zabral z portu gdańskiego 392 tony soli.

OBROT POCZTOWY Z PAŃSTWEM IZRAEL Zarząd pocztowy państwa Izrael powiadomił o podjęciu obrotu listowego za granicą.

W związku z uznaniem państwa Izrael podjęto również obrót listowy z Polską do nowego państwa. Ruch pocztowy natomiast będzie podjęty prawdopodobnie w dniu 1. 7. rb.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA PSL W dniu 7 bm. odbyła się w Warszawie konferencja sekretarzy wojewódzkich PSL z terenu całej Polski. Konferencja poświęcona była sprawom organizacyjnym.

PROCES BUEHLERA ROZPOCZYNA SIĘ 17 CZERWCA 1948 r. W dniu 17 czerwca br. rozpoczął się w Krakowie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym rozprawa przeciwko Józefowi Buehlero w, byłemu premierowi rządu t. zw. gubernii generalnej.

Rozprawa trwać będzie ok. 2 tygodni.

SAMOCHOZY Z DEMOBILU Angielski statek „Seafyler“ przywiózł do portu gdańskiego 77 ton obciążonych ciężarów, zakupionych przez Polskę z demobilu angielskiego.

SŁOWO POLSKIE Nr 159 Str. 2

Nie dwoma, lecz jedną wspólną drogą musi iść naród polski i czechosłowacki

Wrażenia gości czechosłowackich z pobytu w Polsce

Wycieczka samorządowców czechosłowackich z wojewodami Brna i Morawskiej Ostrawy na czele — opuszcza dziesiątą Dolny Śląsk. Goście czechy zwiedzili cały obszar Ziemi Zachodnich od Wrocławia aż do Szczecina i dzielą się z przedstawicielami „Słowa Polskiego“ wrażeniami, odniesionymi podczas kilkunastego pobytu w Polsce.

— Wiele nauczyliśmy się od was — mówi woj. Svitavsky. — Wasze tempo pracy jest zadziwiające. Tutaj każdy człowiek jest pełen zapału i rozumie, dlaczego potrzebny jest teraz większy wysiłek. Pracuje dla siebie, dla lepszej przyszłości...

Byliście w lepszym położeniu, niż my. Mieliście od początku mądrych kierowników Państwa, mieliście ułożony plan. Zdajemy sobie sprawę, że Śląska czy Szczecina nie moż na porównywać ani z resztą Polski ani z żadnym krajem Europy. Tu wszystko było robione od początku. Nowy człowiek przychodził do gruzów i zaczynał pracę w innych, niż dotąd warunkach klimatycznych, na innej glebie, w nowych warsztatach pracy.

Wasza Wystawa — to kolos. Za granicą, na Zachodzie nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że nie u-

miecie gospodarować.

Proszę powiedzieć czytelnikom „Słowa“ — mówi dalej woj. Svitavsky, że naród czechosłowacki przywiązuje wielką wagę do jak najściślej współpracy między naszym narodem i nami. Mamy nas za siedziwo, wspólne tradycje, język, który jest tak bardzo zbliżony i łączą nas wspólne tragedie, wynikające z tego, że nie szliśmy razem. Gdy podczas jednego przemówienia, wyrażono życzenie, by drogi naszych narodów nigdy się nie rozdzielały, odpowiedziałem, że musimy one stworzyć jedną wspólną drogę.

Każdy Czechosłowak i każdy Polak musi być równocześnie patriotą i polskim i czeskim.

Uderza mnie u was duże umiłowanie tych ziem, odzyskanych po wielkich niewoli. Tym tłumacząc również wielki zapał w odbudowie zniszczonej i w przebudowie na nową społeczną modę.

— Tym, cośmy u was „widzieli i czegośmy się nauczyli, powiniemy po powrocie do domu naszym obywatelom. Poczuć wspólnotę między naszą Republiką i Polską, musi być nitką od serc wszystkich, bez wyjątku, obywateli naszych krajów.

Nota ZSRR do Holandii

Oszczerzy artykuł „Het Vreje Volk“

(dokonczenie ze str. 1-2)

MOSKWA. (API). Jak donosi TASS ambasador ZSRR w Holandii wreczył rządowi holenderskiemu następującą notę:

„Dozdo do wiadomości rządu radzieckiego, że „Het Vreje Volk“ — dziennik holenderskiej partii pracy — opublikował w numerze z dn. 13. 4. rb. artykuł pod tyt. „Strategia rosyjska i odpowiedź na nią“.

Artykuł ten pełen oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, u-

trzymywał, że ZSRR zagraża bezpieczeństwu innych państw i wzywał do prewencyjnej „bitwy przeciwko ZSRR“.

W dzienniku tym stwierdzono niewiarygodnie, że w wypadku na wej wojny „bomby atomowe, które posiada obecnie jedynie Ameryka, mają być zrzucone na Baku, Magni togrsk, Moskwę, Leningrad...“

Dziennik „Het Vreje Volk“ jest organem partii, zajmującej czołową pozycję w rządzie holenderskim. Rząd radziecki uważa zatem za konieczne zwrócić uwagę rządu holenderskiego na fakt, że publikowanie podobnych artykułów jest prowadzone przez propagandę wojenną i stoi w sprzeczności z uchwałami 2-giej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ z dn. 3. 11. 1947 r.

Izba Lordów — Izba Gmin

LONDYN (API). Sprawa znieślenia krzy śmierci w B. Brytanii na okres próbný 5 lat, za czym opowiedział się Izba Gmin a przeciwko czemu wystąpiła Izba Lordów, zostanie prawdopodobnie załatwiona kompromisowo.

Cynizm władz brytyjskich w Niemczech Kiedy polskie dzieci powrócą do kraju?

BERLIN (PAP). Akcja repatriacyjna dzieci polskich z Niemiec zachodnich napotyka na niesłychane trudności. Władze okupacyjne stref zachodnich uniemożliwiają wprost powrót dzieci polskich, porwanych podczas okupacji przez Niemców dla celów germanizacyjnych. Przeszło 200 tysięcy dzieci polskich znalazło się podczas wojny w Niemczech.

W strefie brytyjskiej powstała specjalna komisja, która ma de-

cydować, czy „szczęście dziecka, wymaga zwrotu go rodzicom“, czy też pozostawienia go u hitlerowskiego „opiekuna“. Należy napiętnować obłądę władz brytyjskich w Niemczech. Polskie władze konsularne zaspływane są listami od nieszczęśliwych rodziców, którym władze okupacyjne stref zachodnich odmawiają prawa do swych dzieci, przyznając im tym, którzy w zbrodniczy sposób je porwali.

Proces nieleńskich bandytów w Wałbrzychu

Chcieli »odbudować Polskę« przez rozbrajanie milicjantów

Wczoraj, tj. 10 bm. rozpoczął się w auli Uniwersytetu Powszechnego w Wałbrzychu proces przeciwko członkom nielegalnego związku, pod szyjącego się pod szyld AK, o którym donosiłmy wczoraj.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Wojskowym zasiadło 9-ciu młodych ludzi, z których 7-miu należało do kółka ministrantów przy kościele w Drzymalowie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prze przewodniczącego Sądu, przy słapano do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznawał „komendant“ szajki 17-letni Zbigniew Szczepaniak, noszący pseudonim „Skowronek“. Szczepaniak na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do należenia do związku, odpowiada twierdząco. Zaprzecza jednak, by kiedykolwiek kierował jakąś akcją, niemniej pełnił funkcję komendanta. Na pytanie przewodniczącego,

CO BYŁO CELEM ZWIĄZKU

do którego należał, Szczepaniak nie chce określić dokładnie celu organizacji. Na dalsze pytania odmownie przechybił, przez oskarżonego broni, wyjaśnia, że bronił przeważnie w dalekiej i już lubi. Nie wiedział o tym, że nielegalne przechowywanie broni jest przestępstwem. Mimo to krył się z nią przed rodzicami.

W toku dalszych pytań Szczepaniak zeznaje, że do wstąpienia do organizacji namówił go Waclaw Helke. O AK natomiast w ogóle, jak twierdzi nie słyszał, co jest mało prawdopodobne. Na pytanie prokuratora: „Co to jest nielegalna organizacja?“ — oskarżony odpowiedział: „Taka organizacja, która występuje przeciwko rządowi“.

WILKĄ JAINYCH ZEBRAŃ,

z których 2 odbyły się w Drzymalowie, w świetlicy obok kościoła. Na zebraniu w Choinach postanowiono wciągnąć do związku Bolesła-

wa Prusa Frusa należał już wówczas do ministrantów, jak zresztą i inni oskarżeni, którzy kółko to wyzyskali w celu nawiązywania kontaktów. W przebiegu rozprawy Szczepaniak zeznał, że Belke wyznał go na komendanta oddziału. Wybór ten został potwierdzony na jednym z zebrzań związku. Belke, wg zeznań Szczepaniaka, pełnił w organizacji funkcję „komendanta żandarmerii“. Oskarżony Krzywda był w związku „oficerem wywiadowczym“.

W ŚWIETLICY KÓŁKA MINISTRANTÓW.

Tekst przysięgi brzmiał następująco: „Przyświagam uroczyście całym swym życiem dążyć do odbudowy niepodległej Polski, pracować dla jej dobra i być posłusznym prawom partyzanckim. Tak nam dopomóż Bóg“.

Na pytanie prokuratora: „Czy od budowie się Polskę przez rozbrajanie funkcjonariuszy MO i UB?“, co poprzecza, jak sam mówił, należało do zadań związku, Szczepaniak nie odpowiada.

Prokurator: Kto zaproponował nam pad w Białym Kamieniu? Oskarżony: Szczepaniak i Kukiela.

Prokurator: Co chcieli tam zrobić? Oskarżony: Ukrząść świnie.

W grudniu 1947 r. zamierzano u rzadzić napad na MO. Napad ten miał nastąpić w noc sylwestrową. W okresie tym ojciec Szczepaniaka był zatrzymany przez UB ZA SZEPTANĄ PROPAGANDĘ.

Drugi z kolei zeznał Czesław Waśniewski.

Przewodniczący: Kto ułożył treść przysięgi? Oskarżony: Szczepaniak i Grzeszak.

Oskarżony zeznał dalej, że w czasie spowiedzi ksiądz go zapytywał, czy należy do organizacji. Oskarżony odpowiedział, że nie. „A do ZWM-u? Oskarżony odpowiedział ponownie, że nie, ale do organizacji tak. Dalej ksiądz go już nie pytał o szczegóły.

W tym miejscu obrońca oskarżonego zapytuje, jak często Waśniewski chodził do spowiedzi i czy często ksiądz pyta go o organizację? Oskarżony: Pierwszy raz mnie ksiądz zapytał.

Obrońca: Jeżeli ksiądz zapytywał, do jakiej organizacji należy, a następnie, dowiedziawszy się prawdy, poprosił ją, czy oskarżony z niej był wystąpił? Oskarżony: Tak.

Sprawozdanie z dalszego przebiegu procesu podamy jutro.

Rzemieślnicy dolnośląscy łączą się w spółdzielnie pracy

Wśród rzemieślników dolnośląskich rozwija się coraz silniejszy pęd od dotu do organizowania się w spółdzielnie pracy. Obecnie na terenie Dolnego Śląska znajduje się 150 spółdzielni pracy i 16 spółdzielni pomocniczych, z których trzy są w trakcie organizowania. W samym Wrocławiu skupiło się 5 spółdzielni pomocniczych i 48 spółdzielni pracy.

Zadania organizacji młodzieżowej

„POLSKA ZBROJNA“ snuje uwagi na temat mającego nastąpić w lipcu zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Pisano stwierdza:

Ruchem młodzieży w naszym ustrój jest aktywnym anachronizmem, skierowanym przede wszystkim do samej młodzieży. To rozbieżność była przyczyną, że większość młodego pokolenia znajdowała się poza zasięgiem od działalności ideowej organizacji młodzieżowej, które obecnie skupiają za ledwie 13 proc. młodzieży. Ogarnąć swoim wpływem całą młodzież, trzeba wać ją w duchu prawdziwego patriotyzmu i demokracji ludowej — oto główne zadanie przyszłej zjednoczonej organizacji młodzieżowej.

Jeszcze jedno „dobrodziejstwo“

„KURIER CO DZIENNY“ omawiając światową produkcję statków handlowych, dochodzi do następujących wniosków:

Tak ważny plan Marshalla należy na podstawie zajmujące się budową okrętów (głównie na Anglii) szereg organów w zakresie ujęcia stała na by cel, oraz zmusza te państwa do korzystania z okrętów amerykańskich przy przewozie towarów ze Stanów Zjednoczonych do krajów Europy Zachodniej.

Tym samym więc żądanie amerykańskie ograniczenia dostaw stali szwedzkiej europejskim państwom na Holandę we wykonanie budowy okrętów. Władze amerykańskie wprost przemawiają do nas, że w zakresie przemysłu żeglowności — europejskiego dyskretnym strusów amerykańskich i nadejścia na tej drodze gospodarki tych państw od gospodarki St. Zjednoczonych.

Jedno zerwanie przemysłu w rękach niemieckich

„ROBOTNIK“ zamieszcza korespondencję z Hiszpanii, zawierającą wiele sensacyjnych wyrostków odnoszących się do sytuacji w tym kraju i polityki gen. Franco. W dzienniku tym czytamy m. in.:

Dość co najmniej 200 tysięcy Niemców przebywa w Hiszpanii, a w tej liczbie bardzo poważny odsetek zbrodniarzy wojennych, nie mówiąc już o 3-tyśiącach niemieckich naukowców, których szefem jest niejaki Hermann Grumann. Około 30 proc. firm na terenie hiszpańskim znajduje się w rękach niemieckich, wyścary, że wspomnę o I. G. Farbenindustrie, która posiada u nas fabryki magnezu i stalwa syntetycznego, w połaci baszki nadal pracują agent Gestapo, w Barcelonie na wolności przebywa faszystowski generał Gamba, a w hotelu Ritz w Madrycie mieszkają i drążają wysłani w 1945 roku do Hiszpanii agenci Himmlera.

Z bliska i z daleka

SPRAWA REPARACJI WĘGERSKICH

Rząd węgierski zamierza w najbliższym czasie zwrócić się do rządu Jugosławii i Czechosłowacji z prośbą o zmniejszenie sumy spłat z tytułu reparacji.

NOWE RADZIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

W ciągu dwóch ubiegłych lat, w ZSRR budowano i uruchomiono 1900 nowych zakładów przemysłowych.

GOTTWALD KANDYDATEM NA PREZYDENTA

Czeska partia komunistyczna postanowiła wysunąć kandydatem Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Czechosłowacji.

POŻAR ZNISZCZYŁ MIASTO

Niewielkie wielki pożar zniszczył niemal całe miasto Fucuz stolicy chińskiej prowincji Fukien i zarządem wzięty port. Ponad 1200 domów spłonęło, 12 tys. osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty ocenia się na 1 milion dolarów amerykańskich.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W BUDAPEŚCIE

Dnia 11 bm. nastąpi w obecności prezydenta republiki Tildy uroczyste otwarcie międzynarodowych targów w Budapeszcie.

LORD HENDERSON NASTĘPCA LORDA PAKENHAM

Na miejsce lorda Pakenhama stanowisko sekretarza stanu dla spraw niemieckich i doradcy ministra Be vina objął lord Henderson, syn byłego ambasadora brytyjskiego Arthura Hendersona w czasie wybuchu wojny i brat obecnego ministra lotnicwa.

Zmierzch Imperium Brytyjskiego

Dwie siły rozsadzają strukturę światowej potęgi

Ostatnie wypadki w okolicach Falklandów, Guteramali (spór o brytyjski Honduras) i w Złotym Wybrzeżu brytyjskiej Afryki Zachodniej (demonstracje w Akkrze) nasuwają pytanie, czy nie słonwają one dalszego ognia w procesie systematycznego rozkładu Imperium Brytyjskiego, rozkładu cząstkowo przyspieszonego przez nie normalny szybki wzrost i ekspansję nowego, młodszego imperializmu amerykańskiego.

Ostatnie wypadki wykazały, że Anglii brak jest dostatecznych środków i sił potrzebnych do kierowania i utrzymania swej gigantycznej organizacji.

Jestemy obecnie świadkami procesu odpadania wielkich obszarów jak Indie, czy Burma i przerywania więzi, mających żywotne znaczenie dla Anglii (Egipcy).

Obszar Commonwealthu i Imperium Brytyjskiego obejmuje kontynenty, a pod względem administracyjnym — dominia, kolonie, protektoraty, terytoria mandata oraz państwa o mniejszym lub większym stopniu niezależności. W ciągu ubiegłego roku Indie, Burma i cz-

ślowo Cejlon ujęły we własne ręce kontrolę swoich interesów.

Dwie główne i aktywne działające siły rozsadzają tradycyjną strukturę brytyjskiego imperium: ekspansywna dynamika młodego imperializmu amerykańskiego, który kieruje swoje uderzenia w najsłabsze miejsca struktury imperialnej.

Przykład zakulisowej gry amerykańskiej w awanturze falklandzkiej, czy też w wypadkach w Hondurasie brytyjskim — jest wielce pouczający. Wszędzie tam, gdzie występują nastroje antybrytyjskie, Stany Zjednoczone, mimo oficjalnej wobec Anglii polityki zgody „familijnej”, odgrywają rolę „spiritus movens” wszelkiego rodzaju intryg, skierowanych przeciwko interesom brytyjskim.

Drugą i głębszą siłą jest rozbudzone poczucie dojrzałości politycznej ludów, pozostających dotychczas pod „opieką” Wielkiej Brytanii. Nawet tak ekonomicznie związane niegdyś z Anglią terytoria, jak Złote Wybrzeże w Afryce (kopalnie diamentów, złota, manganu i srebra) Malaję (kopalnie tungstenu i cyny), Hong-Kong w Azji i Gujana brytyjska w Ameryce Południowej,

pragną pozbyć się kontroli Brytyjczyków (tereny te wpadają niestety z reguły w objęcia Jankesów), chociażby z tego powodu, że nie widzą one „żadnych korzyści gospodarczych” przez pozostawanie w objęciu angielskiego obszaru „szterlingowego”. Dla wielu posiadłości, między innymi i dla Hong-Kongu i Gujany brytyj-

skiej (kopalnia bauxytu, złota i diamentów), naturalnym zapleczem gospodarczym nie jest obecnie Wielka Brytania, lecz Chiny, Ameryka Łacińska i Stany Zjednoczone.

Chyli się więc ku upadkowi sława i potęga zmęczonego życiem i troskami lwa brytyjskiego.

„Grunwald” w Hali Ludowej

Hasłem Wystawy Ziem Odzyskanych jest „Byliśmy tu, jesteśmy, budujemy i pozostaniemy na zawsze”. Teraźniejszość i perspektywy przyszłości ukazał nam Wystawa problemowa terenu „A” oraz wystawa „B”. Świadectwo polskości Ziem Odzyskanych dała Wystawa Historyczna w kuluarach Hali Ludowej oraz zabijki polskie w całym mieście.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od stoiska prehistorycznego, którego hasłem jest „Jesteśmy tu od trzech tysięcy lat”.

W dalszej wędrowce natrafimy na Salę Piastowską, która przedstawiła nam w historycznym rzucie obraz zmagania się z zalewem germańskim. Bolesław Chrobry wbił swoją siłą granicę w Odrę, groby książąt piastowskich, zabytki architektoniczne będą świadczą o naszych prawach do Ziemi Zachodnich.

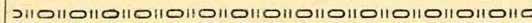
oraz ukazywały żywe związki tych ziem z Krakowem, centrum kultury polskiej.

W trzecim dziale znajdemy się w Panteonie wielkich uczonych polskich od Kopernika do czasów najnowszych. Następne stoisko — to „Ślask kolebką kultury polskiej”.

Naprzeciwko tego stoiska zostanie umieszczony „Grunwald” Matejki i plastyczne kompozycje, przedstawiające okres walk z Krzyżakami. Wystawa przypomni również wieść zdającą dzieje zmagania Polski o Pomorzę i Gdańsk oraz zobrazuje rozwój polskiej floty na Bałtyku.

Następne stoisko ukazuje w kompozycjach plastycznych historię niebrawnego odrodzenia narodu w Śląsku w wieku XIX, obronę Ślązaków przed germanizacją.

Wystawę Historyczną zamknięła tunda Walki Współczesnej, obrazująca ostatnie walki nad Odrą.



Nasza Wystawa

PREZYDENT R.P. NA ZLOCIE MŁODZIEŻY

Na wielki zlot młodzieży w dn. 21 — 23 lipca br. przybędzie Prezydent RP Bolesław Bierut. Prezydent przemówi do młodzieży w dn. 22 lipca o godz. 10-tej.

WIECZORY POEZJI I ŚRODY LITERACKIE

W czasie WZO zorganizowane będą wieczory poezji i środy literackie z udziałem najwybitniejszych pisarzy.

Na wieczory przybędą: W. Bak, W. Broniewski, K. I. Gałczyński, P. Hertz, J. Iwaszkiewicz, M. Jastrun, L. Lewin, W. Rymkiewicz, Leopold Staff, Wł. Słobodnik, J. Tuwim, A. Ważyk.

W środach literackich wezmą udział: J. Andrzejewski, J. Brodziewicz, K. Brandys, H. Boguszevska, T. Borowski, M. Dąbrowska, St. Dygat, K. Filipowicz, P. Gojawiczyńska, J. Gałaj, T. Holuj, Wł. Kowalski, L. Kruczkowski, T. Kwiatkowski, J. Morton, G. Morcinek, Z. Natkowska, J. Parandowski, N. Promiński, K. Pruszyński, St. Rembek, A. Rudnicki, M. Rusinek, J. Wiktor, E. Szeburg-Zarembina, J. Zawłayski, W. Zukrowski, W. Żółkiewska.

PRZEMYSŁ HUTNICZY NA WZO

W Pawilonie Przemysłowym ujrzymy ekspozycję z zakresu przemysłu ciężkiego. Okazałe wystąpi hutnictwo. Huta „Lubed” przygotowuje stalowe konstrukcje mostów.

„Zabrze” pokaże fragmenty łożysk i lepszych konstrukcji, odlewy, walce, konstrukcje mostowe itd. Huta „Mała Panew” wystąpi z odlewami, przygotowywanymi na eksport.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Odpowiedzi na listy

J. Krzywicz z Bystrzycy, absolwent Liceum Mechanicznego Państwowego Szkoły Technicznej w Wilnie zapytuje nas, gdzie można znaleźć treści ustawy z wykazem uczelni, których absolwenci mogą otrzymać stopień inżyniera po odbyciu praktyki zawodowej i złożeniu egzaminów dodatkowych i czy ustawa ta dotyczy również uczelni, którą ukończył on i grono kolegów zainteresowanych tą sprawą.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 19 z lutego 1948 r. poz. 233 podany jest wykaz tych uczelni. Stopień inżyniera można uzyskać ich absolwenci po odbyciu 5-letniej praktyki zawodowej w tym dziale, jaki absolwent ukończył. W tej praktyce musi być nie mniej niż 3 lata pracy powierzonej zazwyczaj inżynierom po czym następuje egzamin przed Państw. Komisją Egzaminacyjną przy Politechnice we Wrocławiu. Egzamin jest na poziomie dla absolwentów Wyższych Uczelni.

E. J. z Wrocławia zapytuje, gdzie można uczęszczać na kursy wieczorne w techników budowlanych i czy takie istnieją we Wrocławiu?

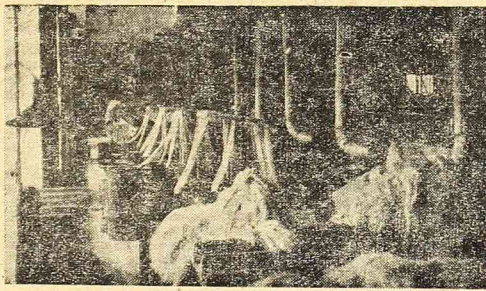
Owszem istnieją przy Państw. Gimnazjum Budowlanych, które znajduje się we Wrocławiu przy ul. Bozogrobnowców 56.

F. F., nauczycielka Publ. Szkoły

Powszechnej we Wrocławiu. Oburzenie Pani jest niezasadzone, gdyż wszystkie dodatki rodzinne są już wypłacane.

Irena K. z Oporowa. W sprawie, o którą Pani zapytuje, odpowiedzi może udzielić jedynie Wojewódzki Wydział Społeczno - Polityczny, w gmachu Województwa.

Anonimowy Czytelnik z Biurota. O informację w sprawie szkoły mechanicznej lotniczych należy się zwrócić do władz wojskowych, najlepiej do D.O.W. we Wrocławiu na Krzyżkach.



Rosznarnia lnu

(do reportażu poniedziałku)

Z wędrowek po Ziemi Kłodzkiej

Wielka przyszłość małego Kochanowa

Od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«

Kochanowo, w czerwcu. Wyrznięta słońcem biała droga prowadzi nas z Kamieńca Ząbkowickiego do ślicznej wioski Kochanowo. Po wsiach, w których jedynym przytulkiem dla przyjeźdnego wędrowca były brudne sklepiki Samopomocy Chłopskiej i knajpki, w których można zjeść śledzia i wypić kieliszek wódki — Kochanowo ze swoją stolówką i kasy-nem urasta w naszych oczach prawie do godności miasteczka.

Wioska tonie w zieleni drzew — ciągnie się wzdłuż drogi, to znów wzdiera się na fałiste wierzchoła. Siadamy w mierniutkim cieniu upstrzonego czerwieńmi czereśni i cieszymy się, że jest tak zielono, słonecznie i pięknie.

Kochanowo, to uroczą L. obiecuje nazwa, szkoda tylko, że tworząca komisja do spraw nazwanictwa pospieszyła się z zmianieniem jej na nie mówiące Oldrzycho-wice.

Na Kochanowo wystarczy rzucić

okiem, by zorientować się, że nie jest to taka zwykła wioszeczka. Wiesz drzewie jeszcze w słońcu, słychać porzywkonia krów, ale o piątą rano wyje tu również syrena fabryczna, zwulająca 800 robotników do rozszarni i zakładów lniarskich.

Przed naszym Kochanowem leży wielka przyszłość, a zarazem trudne i bolesne chwilowo przemiany. Wiesz z czasem musi się zmienić w osadę fabryczną, a dzieci dzisiejszych gospodarzy będą wolały myć się w kąpielnicy, niż wypędzać bydło na pastwiska. Miejsce zboża kołyszacego się dziś wsrzędzie, zajmie błękitnie kwitnący len.

Niewielką rozszarnię i tkalnie zbudował tu jakieś pięćdziesiąt lat temu dorabiający się Niemiec. Dziś fabryka należy do Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego, opatrzona jest numerem 15-ym i nazwą „Lech”.

Praca zaczęła się tu już w 1945 roku. O jej latwiejszych niż gdzie indziej początkach (zakłady niez-

szczone) opowiadają nam tutejsi pionierzy — przewodniczący Rady Zakładowej Kepinski i kierownik rozszarni Antoni Sobieszczak, który przybył tutaj, jak większość jego kolegów fabrycznych, z terenów wschodnich.

Zakłady Lniarskie „Lech” nie należą do najlepiej wyposażonych i do największych.

— Gdzie im tam do Nowej Soli! — macha ręką kierownik techniczny.

Pomimo to jednak stoją one w pierwszym szeregu wśród polskich zakładów lniarskich. Zapomniani, nie wymieniani w gazetach Kochanowo, uzyskało czwarte miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy przemysłu lniarskiego. Pierwsze miejsce zajęła Czechochowa, drugie — kamiennogórski „Len”, trzecie — bielski „Lenko”. A przecież trzeba pamiętać, że nieliczni fachowcy grupują się raczej w ośrodkach centralnych, podczas gdy w Kochanowie są przeważnie ludzie młodzi, którzy dopiero tutaj zapoznają się z arkanami tego zawodu. Wyprodukowanie zaś przedży lnianej jest rzeczą dość skomplikowaną.

Perwiza faza produkcji — to praca na odziarniarce, której zadaniem jest oddzielenie siemienia od słomy; słoma ta wędruje następnie do rozszarni, do niewielkich, basenów wypełnionych wodą o temperaturze

30 st. C. Kąpiel w niej trwa ok. pięć dni. Powietrze w rozszarni jest ciężkie i smrodliwe, uciekamy stamtąd co prędzej do hali, gdzie stoja suszarki.

Słoma po osuszeniu wędruje do trzpczek, które ją lamia i wyłuskują z niej włókno. Najlepsze są podobno aczkolwiek prymitywne, trzpczki belgijskie, przy których w długim szeregu stoja młode dziewczęta z tampanami na ustach. Dokoła unosią się tumany białego pyłu, powietrze też nie pachnie różem.

Wyłuskane włókno przechodzi przez kilka rozmaitych maszyn — wreszcie ogładamy je zwinięte na szpulę — przędza lniana gotowa!

Z tym momentem kończy się właściwie praca w tutejszych zakładach. Tkalnia bowiem mieści się nieco dalej na zachód, w Międzylesiu.

Dyrektor „Lecha” kiwa głową z ubolewaniem:

— Nie znajdzie pani u nas ciekawego tematu do reportażu, produkujemy po prostu szarą, lnianą przędę, którą nasza tkalnia przerabia na sztywne płótno krawieckie i na tym koniec.

Nie, wcale nie koniec na tym. W roku 1947 rolnicy w powiecie kłodzkiej i bystrzyckim z trudem dali się namówić do obsłania 50-ciu ha

Gospodarka w cieniu

Jeszcze w okresie przedwojennym rynek mięsny należał do najbardziej zabagnionej dziedziny handlu. Dużą rolę odgrywał tu zawsze pokatny handlarz, t. zw. „zgonnik”, skupujący zwierzęta rżące bezpośrednio od rolników — producentów, wędrującej po kraju i rzecz prosta — starający się płać za nabywany żywice możliwie najniższe ceny. Wojna pogłębiła tylko chaos panujący na rynku mięsny, który zarówno w interesie rolnika, jak i miejskiego konsumenta domagał się gwałtownie uregulowania.

Pierwszy, aby móc doskonale i zwiększyć hodowlę, musiał wyznać się od dyktujących ceny handlarzy, mieć zapewniony stały zbyty; drugi zaś winien był stałe zapośredniczyć w dobrym towar po godziwych cenach. Wreszcie potrzeby eksportu, z którego w interesie gospodarzy narodowej przegraności nie możemy, wymagały ocena rynku mięsnego staranną opieką.

Dwa czynniki oddziaływały dotychczas na rynek mięsny w kierunku jego stabilizacji. Fundusz Apropowiczyni, dokonujący masowych zakupów żywca na potrzeby aprowicacji reglamentowanej oraz Rolnicza Centrala Mięsna, o kapitale państwowo — spółdzielczym, będąca zarządem centralą gospodarczą dla lokalnych spółdzielni skupu i zbytu żywca.

Obecnie w związku z reorganizacją spółdzielczości, dział mięsny Funduszu Apropowiczyni i Rolnicza Centrala Mięsna zostały połączone w jedno przedsiębiorstwo, Spółdzielnia — Państwowa Centrala Mięsna, której zadaniem będzie realizowanie polityki Rządu w dziedzinie gospodarki mięsno — tuszowej. Druga ważna dziedzina pracy Centrali — to niesienie pomocy spółdzielniom zrzeszonym oraz działalność rewizyjna.

Spółdzielnice tego typu ulegnie zresztą obecnie pewnemu uprządkowaniu. W całym kraju powstanie 60 okręgów gospodarczych i w każdym z nich czynna będzie odpowiednia spółdzielnia branżowa. Obecnie pracuje już 45 takich spółdzielni. Ponadto zorganizowane są przy czym tym udziałem gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej punkty skupu żywego, których dotychczas powstało 700. Na punktach tych rolnik będzie mógł najszybciej sprzedać bydło, czy trzodę chlewną. Dużym ułatwieniem przy zakupach jest prowadzona przez Centralę akcja kontraktowania trzody chlewniej, przy czym rolnicy korzystają z kredytowych przydziałów paszy (ku kurdydy).

Trzeba zaznaczyć, że sektor uspołeczniony, dokonujący zakupów na rzecz aprowicacji reglamentowanej, zdaje obecnie ok. 25 proc. podaż.

Wiem, ale w roku bieżącym obsiał bez sprzeciwu powierzchnię dziesięć razy większą bo 500 ha, zaś z każdego hektara spodziewany jest zbiór w wysokości 4 tony sianki lnianej.

Już w tym roku zakłady kochanowskie nie dadzą sobie rady z prze-róbką takiej ilości włókna, już dziś myśli się o powiększeniu zakładów. Mnie trochę czasu i z pewnością pracownicy „Lecha” nie będą tłumaczyli dziennikarzom, że tutejsze zakłady, w porównaniu z Nową Solą, są bardzo miernie.

Wychodzimy wreszcie z fabryki; przyjeżdżamy jest odczekać świętym powietrzem i zapalić papierosa. W halach zakładu, niby w teatrze, pilnowali nas strażnicy w lśniących hełmach — w sąsiedztwie lnu palić nie można bo pożar gotowy.

Na odchodnym wstępujemy jeszcze do ślicznego przedszkola i do żłobka.

We wsi Kochanowo — jakby nie przejmując się zmianą jej nazwy na Oldrzychowice — miłośno kwitnie. Dotychczas pracownicy zakładów zarwali pomiędzy sobą przeszło 120 małżeństw, zaś w roku bieżącym urodziło się już dwadzieścioro zdrowych dzieciaków — to przyszły narzybek naszych wielkich zakładów lniarskich w Kochanowie.

Ewa Waowska

Skrzynka zażaleń

Cieszy nas bardzo, że Czytelnicy uważają „Słowo” za pewnego rodzaju skrzynkę zażaleń i z każdą sprawą ufnie zwracają się do nas...

W teście redakcyjnej nabierało się znów sporo bolączek, zażaleń i informacji, które — niewątpliwie wzbudza zainteresowanie ogółu...

Jeden z Czytelników uważa wysokość kary, ustanowionej za kąpienie się w miejscach zabronionych za słusne, ale równocześnie prosi o otwarcie kilku plaż. Uregulowane brzości Odry uniemożliwiają bowiem schłodzenie do rzeki.

Inny, nawiązując do „komarów wrocławskich”, żąda sprowadzenia niedostępnej rzeki „garabisi” która jest żarłaczem wrogiem komarów. Proponuje nazwanie jej „wrocławską gębusią”.

„Wierna Czytelniczka” uskarża się, że niektóre sklepy owocowo-warzywne sprzedają mydło, kiełbasę, papricosy, tylko nie owoce i warzywa. Ponadto są tak dalece uprzywilejowane, że artykuły te mogą sprzedać nawet w niedzielę i święta.

Tragedie przeżywają akademicy, zamieszkałi przy ul. Żeromskiego 44. W mieszkaniu nie mają wody, a sąsiedzi nie pozwalają im korzystać z wodociągów. Studenci muszą „dratować” około 150 m, żeby przy wieść sobie trochę wody do mycia.

Zdaniem naszych Czytelników, na następujących ulicach należy usunąć dziury w chodnikach względem jezdnii: Podwale Świdnickie, ul. Czyńska, ul. Szewska, Asnyka i Stalina.

Jak widzimy, „bolączek” trochę się nabierało. Zapewniam, że to nie wszystkie. Reszta innym razem.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

...Za kiloy i łopaty wzięli się uczniowie i uczennice Państw. Liceum Techniki Dentystycznej i rozpoczęli odgruzowanie ulicy Bosaek Heugowego wraz z przygotowanie toru dla kolekcji woskotowej. Przy sposobności przy okazji, że liceum to jest jednym z czterech tego typu, istniejących w Polsce.

...Świeży asfalt otrzymuje odcinek ulicy Boza Zielonego od „szóstki” do przejazdu kolejowego. Odcinek ten osłoniłoby niezmierzony do przejeżdżania nie wozem. Przynajmniej by się również „po drodze” załatwił dziury przy ul. Asnyka.

...Wiązek Osadników Wojskowych przypomina, że składanie podań do OIL o bezplatne przyznanie mebli pomieszczeńk mia 30 czerwca by Kto do tego osazu nie złożył podania, straci wszelkie prawa, przysługujące osadnikom wojskowym.

...O „Formularzach średnio-wiecznych” będzie mówił prof. Meleczewski na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego Wrocławskiego Uniwersytetu Naukowego. Profesor S. Kuczyński wygłosi tamże referat pt. „Długosz wobec polskiej granicy zachodniej”. Oba referaty wygłoszone zostaną dn. 11 czerwca w lokalu Towarzystwa Naukowego, Plac Uniwersytecki — o godz. 16-tej.

...Listonosze wrocławscy nie będą wrzucać listów do skrzynek listowych z napisem „Bitef”.

...Pierwsza nagroda w konkursie, urządzonym przez kolo naukowe anglistów Studentów U. i P. Wrocławskiej, za przekład na język polski wiersza Ben Jonsona ku czci Szczęśliwa, otrzymała Ludwika Pressówna, studentka III roku anglistyki.

...Wierwim Powstań Śląskich, beznie zebrani na posiedzeniu Związku ostry zaprezentowali przeciwko, stanowi wisku Wyższeniu w sprawie Ziemi Od zyskanych, utraconemu w liście pańskim do białokopów niemieckich.

...Organizuje się we Wrocławiu Stowarzyszenie Opieki nad Oświeceniem. Zgłoszenia na członków przyjmowane są w siedzibie delegatury Stowarzyszenia, ul. Sadowa 1, pokój 140. Dla zażalenia funduszy Stowarzyszenia.



Pięć minut przed dwunastą

Wrocław do dnia Wystawy musi być «czysty jak iza»

Wrocław wciąż jeszcze jest brudny. Mimo dużych wysiłków takich czynników, jak Zakład Czystczenia Miasta, Plantacje Miejskie, a nawet pewnej części społeczeństwa...

Pojęcia tego nie należy wiązać ze zniszczeniami i gruzami. Te jeszcze długi czas ciążą będą na ogólnym obrazie miasta. Ale zwalaj śmieci obok wielu domów, wysypiska i papieru na chodnikach, placach i ulicach świadcza jedynie o niechlujstwie naszych mieszkańców.

Czas jednak z tym skończyć. Ponieważ zdaj wszystko robimy pod hasłem Wystawy, więc i do tej sprawy przede wszystkim z tego punktu widzenia powinniśmy podejść. Przyjedzie do nas prawie trzy miliony ludzi obcych, wśród nich nie zabraknie gości za granicę, którzy w zależności od odniesionych wrażeń, będą wpływać na opinie światowej dodatnio albo ujemnie.

Obecnie tworzą się komitety domowe wraz z komisjami sanitarno-

porządkowymi, w których każdy wrocławianin powinien wziąć udział. Celem ich jest walka z niechlujstwem i dopomaganie władzom i organom sanitarnym w podnoszeniu czystości oraz estetyki w naszym mieście.

Hasło dnia Wrocław — twoje miasto

Na wyburzonym placu przy ul. Świdnickiej umieszczony zostanie plan miasta, o powierzchni 25 m kwadratowych. Ponadto na obzrymim rusztowaniu ustawione będą tablice ilustrujące życie miasta.

Prócz tego kilka tablic z danymi statystycznymi przedstawia całokształt zagadnień miejskich. Całość zmontowana będzie pod hasłem „Wrocław — twoje miasto”. Hasło to obowiązują wszystkich wrocławian.

Wzwiad na gorąco

500 pracownikó

obsługiwać będzie klientó w PDT

(Jur.) W nowym P. D. T. przy ul. Świdnickiej (dawny Awag) wro rozpoczęła praca. Stolarze, malarze, elektrycy i t. p. wykonują pośpiesznie ostatnie prace.

Przed gmach zajeżdżają co chwila ciężarówki z towarami. Garnki, wiadra, miski — zwozi się już towary na sprzedaż.

Naczelnego dyrektora P. D. T. Halperna spotykamy na schodach. — Panie dyrektorze, kiedy nastąpi otwarcie?

— Przygotowujemy na 1. lipca i na pewno wszystko będzie gotowe. — A co będzie w Domu?

Tutaj następuje cała litania nazw — poczta, szkoła handlowa z bursą, meble, aparaty radiowe, żywność, maszynny...

— Przeczaram, a czego nie będzie?

— Hm. Chyba zegarka z fontanną. Znacznak z fontanną, bo inne zegarki będą.

— A dane liczbowe? — Obsługiwać będziemy od 15 do 20 tys. klientó dziennie. Zatrud-

niemy 500 pracowników. Trzech dyrektorów sterować będzie tą obzrymą aparaturą.

Przemysł wrocławski

aktywizuje się na Wystawie

(Jur.) Przemysł wrocławski najlepiej udowodnił swoje zainteresowanie sprawami aktywizacji miasta przez liczny udział w konferencji, która zorganizował inż. arch. Ptaszycki.

Dyr. Ptaszycki zwrócił się z apelem do przedstawicieli przemysłu o zaktywizowanie swoich zakładów. Onożi mianowicie o uporządkowanie terenów fabrycznych oraz o jest rzeczywiście bardzo ważna, o umieszczenie dużych, widocznych napisów z nazwą fabryki.

Kwestia ta szczególnie słernie powinna być rozważana od strony kolei kolejowych; niestety na fabrykach brak odpowiednich napisów, a nawet spotyka się jeszcze napisy niemieckie, łatwo czytelne z okien wagonu.

Następnie wrypowano te obiekty fabryczne, które będą zwiedzane przez

Wrocławskie IMPREZY

Teatry OPERA DOLNOLASKA — piątek, dnia 11 bm. o godz. 19,30 przedstawienie „Pałace” z baletem Szecherzadzi. Wykonawcy głównych partii: Piekiewicz, Szepiycy, Studier, Majewski, Szuba, Dyryguje — „Pałace” Oldrych, Laska, „Szecherzadzi” Z. Szecherzadzi, Reżyser — Jan Popiel.

TEATR PANSTWOWY w sali Teatru Popularnego. W piątek 11, sobotę 12 i niedziele 10-go bm. wystąpią w sali Teatru Popularnego w rewiu p.t. „Podatek od śmiechu” zakomponowali: Janina Winiarska, Stanisław Woliński, Jerzy Pichelski i Włodzimierz Patuszynski.

WYSTAWA OBRAZOW EMILIA KRZYCH, — ul. Ofiar Oświecenińskich.

Kina „SLASK” — ul. Świerzeńskiego nr. 97 (franc.) „Symfonia Pastoralna”. „WARSZAWA” — ul. Fredry 16, (franc.) „Bitwa o szynę”. „ODRA” — ul. Kołłątaja 32, „Piękna przegoda”. „SCALA” — ul. Mikolaja 37 (red.) „Aleksander Newski”. „POLONIA” — ul. Żeromskiego 58, (amer.) „Pani Minister”. „TECZA” — ul. Kościuszki 141 (red.) „Biały Kieł”. „FAMA” — Psie Pole (red.) „Syn pułku”.

Klub Inteligencji Pracującej

Odczyt red. Zbigniewa Groteskiego. „Wrocław przed Wystawą”, odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 18.30, a nie o godz. 17 — jak podano w zaproszeniach.

Noce dzjzury aptek „Pod Opatrznością” — ul. Stalina 51. „Pod Murzynem” — Plac Solny 3. „Bonifratry” — Traugotta 57. „Nowe Apteki” — Piastowska 36.

Zdzisław Noga

Wspomnienie pośmiertne

Z szeregów akademickich ubył po krótkiej, a ciężkiej chorobie, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy studenckich, organizator A. Z. W. M. „Zycie” we Wrocławiu. Syn górnika z Zagłębia — od najwcześniejszej młodości pracuje i uczy się sam. W okresie okupacji wstepuje w szeregi nielegalnej wó-zecz PPR i pod pseudonimem „Czarny” walczy jako dowódca oddziału dywersyjnego.

Po wyzwoleniu tworzy młodą organizację Z. W. M. na terenie Sosnowca, następnie pracuje w K. W. P. P. R. na Górnym Śląsku. Po ukończeniu szkoły partyjnej i zdaniu matury, wstepuje w roku 1945 na wydział lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego. Tu też natychmiast rozpoczyna w dalszym ciągu swą pracę społeczną, organizując A. Z. W. M. „Zycie”. Pracą swoją i postawą osobistą zaskarbił sobie miłość i szacunek zarówno wśród kolegów Uniwersyteckich, jak i partyjnych.

Zmierzony śmiertelną chorobą, uległ jej mimo wysiłków lekarzy i kolegów, mając zaledwie 26 lat. Po śacie Zmarłego i pamięć po nim po-

zostanie wśród kolegów i będzie przykładem walki o realizację tych ideałów, które ukochał.

Spacerem po Wrocławiu

Chłopięcy temat

— Przeczaram cię chłopcze... — mówię do chłopca w krótkich, jasnych spodkach, stojącego u wejścia do tramwaju.

Chłopiec stał tyłem Odwrócił się L. Był brodaty, miał sumiaste włosy, zadatek na lysynkę i dawno już wyszedł z wieku, który upoważnia nieznamo kobiety do mówienia mu „mój chłopcze”.

Wobec tego bardzo speszona, aby nie zrozumiał że mojej poufalsko, przeczarałam ex-chłopca, wyjaśniając przyzwyczajone pomylki. Pomyłki bo wiem spowodowały chłopięce spo-

denki. Ex-chłopiec grubym basem powie dział: „nie szkodzi” i zdaje się miał do mnie urazę, nie za to, że nazwałam go chłopcem, ale za to, że te nazwę użyłam pomyłkowo. Panowie teraz odmieńcie. Kró-

ciutko, zgrabnie, swobodnie i przewrotnie. Aż żal patrzeć. Za-częli od bieżerok z krótkimi reklamami, a teraz odkryli kolana.

Cóż, wolno było kobietom, nie dawna kolektować belkami, wolno teraz robić to meczynom. Ono długo — my krótko. Teraz my długo — to oni krótko. Nim się meczynom namyślił i uznał, że trzeba się odmieńić i przedzieżyć na chłopców w nie rzadziej przy krótkich naszych szatkach — kobiety, istoty przewrotne, spuściły skromnie suknie.

Wobec tego teraz panowie w swych chłopięcych ubrankach drepają obok dam — niby ich synkowie.

W każdym razie należy uważać i nie mówić każdemu kuos ubranemu — „mój chłopcze”. Bo łatwo się po mylić. J. K.

Do odebrania

Zgubiony aparat fotograficzny. Zgłoszenie do „Słowa Polskiego” pod „kiedy, gdzie, jaki?”

Ł 3240

Błyskawiczny turniej piłkarski OKZZ
 10 i 13 bm. rozegrany zostanie turniej piłkarski o puchar przewodniczącego OKZZ.
 Walczą ze sobą następujące kluby:
 Odra — Tramwajarz
 Spolem — Gaz
 Budowlani — Fasil
 IKS — Gastronomia.
 Turniej rozgrywany będzie systemem olimpijskim (pokonywany odpadają). Pucharu broni zwycięzcy zwycięzca CPN Gaz.

Otwarcie przystani ZS Gwardia

Dnia 6 bm. odbyło się otwarcie przystani wodnej Z. S. Gwardia Wrocław. (Dawniejszy K. M. S. S.). Uroczystość tę zaszczycili obecnością płk. Szenberg z-ca Cpt. Gł. Urz. Kult. Fiz., mgr. Skrocki, dyr. Woj. U. K. E., ob. Długosz, przewodn. Miejskiej Rady W. F. i P. W. i por. Marczyński, insp. M. U. K. F.

Burza na Zjazd Wieloletni Grand Prix Polski do Poznania

Zarząd Sekcji Motocyklowej Rz. OKZZ „Burza”, celem wykazania pożytku sportu motocyklowego na Zjazdach Okręgowych, organizuje masowy wyjazd wszystkich członków do Poznania. Motocykliści KS „Burza” wyjadą do Poznania w dwóch terminach: w sobotę 12.6.48 zbiórka o godz. 15.30 na Rynku obok stacji benzynowej, wyjazd godz. 16.00. Grupa druga wyjadzie w niedzielę 13.6.48 o godz. 4.30 rano. Motocykliści nieświadczący mogą brać udział w wjeździe i mają prawo do otrzymania plekietki.

Zgłoszenia na wycieczkę autobusową przyjmuje się do soboty 12.6 do godz. 10.00 w Firmie „Auto Start”, Rynek 12.

Wielka parada gwiazd bokserkich

na meczu Śląsk Górny — Śląsk Dolny
 Mecz bokserki między reprezentacją Górno Śląską i Dolno Śląską dojdzie narażenie do skutku za 10 dni.
 20 bm. na ringu wrocławskim zobaczymy najlepszych pięściarzy polskich z Grzywozem, Matlochem, Rademacherem i Nowarą na czele. Dolny Śląsk reprezentować będą: Klimecki, Symoniewicz, Waluga, Szolc (no wylezionej kontuzji), Fiszler i Cieciewicz.
 Ostateczny skład podamy do wiadomości po porozumieniu się z kapitanem DOZB.
 Wielka ta impreza odbędzie się albo na wolnym powietrzu, albo w Hali Ludowej, która wydaje się nam najbardziej dogodną dla zawodów reprezentacyjnych. Zawody będą pracą generalną dla zarządu okręgu przed igrzyskami, które są projektowane na czas Wystawy Ziem Odzyskanych.

ŻYCIE SPORTOWE

Czyżby znów komplikacje?

DOZPN nie wie o zmianach Pafawag gromi Len a IKS wygrywa z OMTUR-em

Pech przesładuje w dalszym ciągu finały mistrzostw piłkarskich.

Mielśmy ciężki kłopot z ustaleniem mistrzostw trzeciej i czwartej grupy, potem przyszedł przykry incydent z weryfikacją meczu Gaz — Pafawag, a po nim decyzja PZPN, oddająca stracone punkty jeleniogórskiemu OMTUR-owi, co zagmatwało całokształt sytuacji.

Nie wiedzieliśmy kto ma grać w finałach: IKS czy OMTUR.

Wreszcie wspólnie zebranie zarządu i delegatów zainteresowanych klubów jednogłośnie zdecydowało o dopuszczeniu 6-ciu zespołów do finału. Kiedy zaczęły się rozgrywki, wydawało się nam, że wyłoni się narażenie mistrz okręgu.

Tymczasem dwa poważne tygodni sportowe, drukowane w Katowicach, zawęziły sensacyjne telefon o rzekomych uwiecznieniu przez PZPN decyzji władz wrocławskich. Później starym zwycięzcom, który wprowadza zamieszanie wśród kół sportowych Dolnego Śląska: — obie wersje są zupełnie różne. Sport i Wczasy stwierdza, że w finałach grać będzie Burza, Polonia, IKS i Len, co wydaje się nam prawdziwo-

dobne. „Sport” natomiast z niewiadomych powodów eliminuje IKS, i każe grać w finałach OM TUR-owi. Tymczasem zarząd DOZPN nie o podobnej decyzji nie wie, i drużyny grają w dalszym ciągu mecze finałowe.

Pafawag - Len 7:0 (2:0)

Pafawag zmienił obu skrzydłowych i to wyszło drużynie na dobre. I Kopyciński i Szymczak robili dużo zamieszania pod bramką gości, przyczyniając się do liczonej serii bramek. Poza nimi wyróżniamy Stasiaka w pomocy, Pancznego i Kawałka w ataku. Obrona tym razem na poziomie. Len grał ambitnie i fair — to jest wszystko co można o tej drużynie powiedzieć.

Przebieg gry:

Pierwsza połowa przebiega przy stałej przewadze drużyny wrocławskiej. Gdyby nie anemia strzałowa środkowej trójki i wyjątkowo szczęśliwe bramkarza gości, do przerwy byłoby co najmniej 4 bramki.

Pierwszą bramkę strzelił Nimszke z doskonałego podania Kopycińskiego, a drugą Kawałek.

Po przerwie przewaga się zwiększa i mecz toczy się bezustannie na polowie walbrzyszan. Podczas 40

minut aż pięć razy bramkarz gości wyjmuje piłkę z siatki. Poza tym natujemy kilka słupków i kilka piłek przestrelonych fatalnie z odległości kilku metrów.

Bramki padają w następującej kolejności:

Szymczak, Kawałek (znów z podania Kopycińskiego) Nimszke i znów Kawałek 2.

Ten łatwy do prowadzenia, bo nadzwyczaj gentlemenki mecz prowadził dobrze p. Koleśnik.

IKS - OMTUR 2:1 (1:1)

(tel. wł.) W drugim meczu mistrzowskim z OM TUR-em, IKS zdobył dalsze 2 punkty będąc drużyną lepszą technicznie i szybszą w decyzjach podbramkowych.

Tylko przez 20 min. gry OM TUR jest drużyną równorzędną i zdobywa pierwszą bramkę z rzutu wolnego.

Od tej chwili IKS przeważa, wyrównując za strzału Minty.

Po przerwie IKS atakuje w dalszym ciągu, strzelając drugą bramkę przez Borka.

Sędzia p. Brach z Legnicy miał swój zły dzień.

Nie reagował na faule, nie orientował się w spalonych i na domiar ziego nie uznał trzeciej bramki strzelonej przez Wrocławian. Ofiarą ostrej gry padł m. in. Cymbala.

Po tym zwycięstwie IKS objął prowadzenie w tabeli mistrzostw.

WUZ + Wawrzyniak = Wrocław

Oby rachunek kapitana DOZPN był dobry

Drużyna WUZ-u, zasilona Wawrzyniakiem, Wośmim i Hawalewiczem (Gaz), reprezentować będzie

piłkarstwo wrocławskie w niedzielny meczu Kielec — Wrocław.

Mjr Stęszewicz, kapitan DOZPN powziął następującą decyzję: po wierzeniu jednemu klubowi obrony berw Wrocławian, tym bardziej, że nie mógł sięgnąć po graczy 6 najlepszych drużyn Okręgu. Rzecz inna, że oczekiwaliśmy telefonicznie z Kielec z poważnym niepokojem.

TABELA MISTRZOSTW

KLASY A DOZPN

1) IKS	4	6	13:5
2) Polonia	4	6	14:8
3) Burza	4	6	7:5
4) Pafawag	3	4	10:3
5) OM TUR	3	0	3:10
6) Len	4	0	3:19

Szkolą się

nowi instruktorzy pływania we Wrocławiu

Referat sportowy OKZZ w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem K.F. zorganizował dwutygodniowy kurs pływacki dla członków związków zawodowych, zaawansowanych w pływaniu. Absolwenci kursu otrzymają zaświadczenia, uprawniające do tytułu instruktorów pływania. Kurs rozpoczął się dnia 8 czerwca r.b. i odbywać się będzie codziennie w godz. 16—20, obejmując wykłady teoretyczne i pływania.

Zapisy przyjmuje jeszcze referat sportowy OKZZ, pokój 122.

Tour de Pologne

Już ponad 60-ciu kolarzy zgłosiło się do wycieczki dookoła Polski.

Polski Związek ustalił już 3 polskie Drużyny Narodowe, które przedstawiają się następująco:

Drużyna I — Kapiak (Elektryczność), Siemiński (Elektryczność), Rzeźnicki (ZZK), Wójcik (PKS W-wa) i Wrzesiński (ZZK).

Drużyna II — Napierała (Sarmata), Pietraszewski (Partyzant Łódź), Czyż (Partyzant), Wandor (Legia Kr.) i Bukowski (Gwardia).

Drużyna III — Olszewski (Sarmata), Motyka (KTK Kraków), Wyględa (Ruch), Nowoczek (Ruch) i Kuderka (ZS Gwardia).

Poza tym zgłoszono Łozę i Toudara z Lublina, Schmidta z Bydgoszczy, Grynkiewicza, Królkowskiego i Sobczaka (ZZK Warszawa), Bańskiego, Plegata, Olszewskiego i Maznowskiego (Sarmata), Glinię i Pankrowego (Ruch) Motykę i Kruka (Kraków) i innych.

Wyględa — kapitan drużyny Ruchu — która zwyciężyła w zesłoroczny „Tourze” jest pełen dobrych nadziei na utrzymanie pucharu „Czytelnika”.

Wyględa — za najrozsądniejszych przeciwników uważa zespół „Elektryczności” warszawskiej, ZZK i „Partyzanta” z Łodzi.

Już wpłynęły pierwsze nagrody dla zwycięzców wrocławskiego etapu.

Poza nagrodą „Słowa Polskiego” zadeklarował swoje nagrody dziennikarze sportowi „Słowa Polskiego” (puchar zrobiony w Świdnicy) i Wr. OZB (kupon materiału).

Listę dalszych nagród podamy będziemy edycje w rubryce „Tour de Pologne”.



Napierała w karykaturze

BOLESŁAW KARPINSKI

13)

Dziewczyzna i atom

II

U Jenny Wood, córki milionera amerykańskiego, odbywa się przyjęcie zwane „misteriami”. Mimo pozornej wesołości, którą wzniesił nadmiar alkoholu, piękna gospodyni nie czuje się tym razem dobrze we własnym domu.

— Nie ma czym zwracać sobie głowy! Cóż? Taka sobie zachcianka, jak każda inna. Kaprysy. Czy to nie wino jej miłe swoich kapryśków? — drbnie wargi wywinęły się dumnie. — Jak zechcę, to wszystkim pokażę, że mogę robić, co mi się podoba, a na resztę gwizdać! I na niego też!

Wstała znad basenu i wzmieszała się w rozbawiony tłum. Ktoś chwycił ją w ramiona i pociągnął w stronę łańcuchów par. Przygłębia do niego całym ciałem, głowę odrzucała do tyłu, zaśmiała się i oddała całą zabawę.

Wtem rozległ się przejmujący krzyk.

— Zdrada! Śpiegi!

Wszystkie głowy odwróciły się w kierunku, skąd dochodził głos.

— Co takiego? Gdzie? O co chodzi?

Półdrzewem stał Bob Clieford i dłońmi wskazywał na przeciwnie zaróż.

— Tam! Jakis poganin! W smokingu!

— Kto ośmiela się być tutaj w ubraniu? Rozebrać go natychmiast!

— Ukarać poganina!

Tłum rzucił się w stronę zaróż. Oparty o pień drzewa stał między nimi Benjamin Scott. Błada twarz świeciła w księżycowym blasku upiorną bielą.

— Dawać tu poganina!

— Rozebrać go!

— Rozebrać!

Twaz Benjamin scieła się konwulsyjnym grymasem, żyły nabrzmiały na skroniach, w kurczowo rozchylonych wargach ukazał się rząd zaciśniętych zębów. Pochylił się do przodu, wpatrywał się w napastników ogromnymi fosforycznie lśniącymi, oczyma.

Tłum zatrzymał się, jakby zamagnetyzowany. Wyciągnięte ręce zawisły w powietrzu. Gromada stanęła bezradna.

— Panie Scott! — zawołała Jenny wśród nagłej ciszy.

Mineła napastników i podeszła do Benjamin. Młody uczoney zwrócił się twarzą w jej stronę, ale oczyma śledził wciąż oniemiały z wrażenia tłum. Spreżony w sobie, gotowy do skoku, wyglądał jak przyczajone, ale groźne, zwierze Jenny wyłaził się jednak tylko śmieśmym. Co za dziwak! — pomyślała. Wzięła go za rękę i pociągnęła za sobą.

— Dlaczego się pan ukrywał? — zapytała. — Przecież to nie miało żadnego sensu.

Po trupio bladej twarzy Benjamin przebiegały wzdłuż zapadłych policzków nerwowe drżenia, żeby szczykały konwulsyjnie, z ust wydobywał się niezrozumiały bełkot Jenny nie zwracała na to uwagi; — inne myśli zaprzęgały jej głowę. Benjamin... Spadł jej, jak z nieba! Śmieszny, pomylony, dziwak... Doskonałe!

Właśnie tak będzie dobrze. Niech ten... ten tam... nie wyobraża sobie bóg wie czego!

Nie wypuszczając ręki Benjaminą ze swojej dłoni, prowadziła go przez aleje parku. Przeszli obok palacu i przez żelazną furtkę dostali się na dziedzińce.

— Czy Hopkins śpi? — zapytała Jenny któregoś z lokajów.

— Chyba tak. Światło w jego pokoju jest zgaszone.

— Zbudź go! Niech podjedzie tu natychmiast „Rollisem”.

— Zaraz mu to powtórzę. — służący skłonił się i znikł w otycinie.

W kilka minut później rozległ się na dziedzińcu warkot zapuszczanego motoru i z ciemności wyłoniło się zielone torpedo.

— Gdzie mamjechać? — zapytał Hopkins, gdy młodzi siedzieli już w samochodzie.

— Wszystko jedno! Byle prędko!

Samochód ruszył pełnym gazem. Park, a potem pola po obu stronach szosy, oświetlone były jasno księżycowym blaskiem. W lusterku, zawieszonym nad kierownicą, odbijały się wyraźnie postaci pasażerów. Gdy maszyna zbliżyła się do lasu, Jenny przegięła się do tyłu, złożyła głowę na oparciu i szepnęła:

— Niech mnie pan teraz caluje!

Benjamin nie poruszył się. Nieprzytomnym wzrokiem wpatrywał się w twarz dziewczyny.

— No, niechże mnie pan caluje! Już!

Ciałem Benjamin wstrząsnął gwałtowny dreszcz, usta rozchyliły się i dygotały, jak w febrze.

— No... — chwyciła go za ramię i przyciągnęła do siebie.

(Dalszy ciąg jutro)